

U bociana czarnego w gnieździe

Bocian czarny nie doczekał się takiej estymy w wierzeniach ludowych jak jego biały krewniak. Zwykle jest w nich nieobecny, choć niedawno usłyszałem zaskakującą historię świadczącą o czymś innym. Marek Kołodziejczyk – ornitolog z Lubelszczyzny – opowiedział mi, jak to podczas swoich wypraw po Roztoczu na początku lat 90. ubiegłego wieku spotkał się kilkakrotnie z jawną wrogością wobec tego ptaka, nazywanego tam potocznie *japosem*. Dla kontrastu z bocianem białym¹, który uważany jest za symbol płodności i szczęścia, bociana czarnego kojarzono tam ze złem. Upatrywano w nim przyczynę nieszczęść i bezpłodności, nazywając ‘czarnym czartem’ lub ‘lichem leśnym’. Niestety, na samych wierzeniach i słowach się nie kończyło – chcąc uniknąć sąsiedztwa tego ptaka, ludzie wyszukiwali i zrzucali jego gniazda.

¹ Zobaczyć: Z bocianiego punktu widzenia – MP SALAMANDRA 1/2011 (31); <http://magazyn.salamandra.org.pl/m31a01.html> oraz Obraz bociana białego w kulturze ludowej Słowian – MP SALAMANDRA 1/2011 (31); <http://magazyn.salamandra.org.pl/m31a02.html>.

Niemal we wszystkich językach **bocian czarny** (*Ciconia nigra*) to... po prostu bocian czarny. Jeśli ktoś oglądał tego ptaka w świetle słonecznym i z niewielkiej odległości, to wie, że czerń jego upierzenia mieni się fioletem, purpurą, błękitem, zielenią, a nawet czerwienią. A to wszystko dzięki specyficznej budowie strukturalnej piór załamującej światło. Białe pióra spodu ciała i podbarkówki (pióra u nasady spodu skrzydeł) rzucają się w oczy wyraźniej dopiero u ptaka przelatującego nad naszą głową. Jest jeszcze jeden „fragment” bieli, szczególnie eksponowany podczas bardzo efektownych lotów godowych i w czasie rytualnych pokazów na gnieździe. Otóż ptaki rozkładają pióra podogonia na tyle szeroko, że wystają one poza czarne sterówki, sprawiając wrażenie, jakby ptak błyskał bielą piór ogona. W tym samym czasie bociany wyginają szyję, unoszą głowę, opuszczają lekko zgięte skrzydła, a w locie tokowym również nogi. Nazwa „czarny” ma zapewne podkreślać różnice między rozpowszechnionym i niestroniącym od człowieka **bocianem białym** (*Ciconia ciconia*), który też nie do końca jest biały, biorąc pod uwagę jego smoliste lotki. Gdy przeprowadzałem wywiady z ludźmi w ramach liczenia bocianów białych, nie raz zdarzało mi się usłyszeć, że nie ma w okolicy bociana białego, są tylko bociany czarno-białe... Oba gatunki łączy intensywna czerwień dzioba i nóg ptaków dorosłych, a bociana czarnego odróżnia dodatkowo czerwona skóra

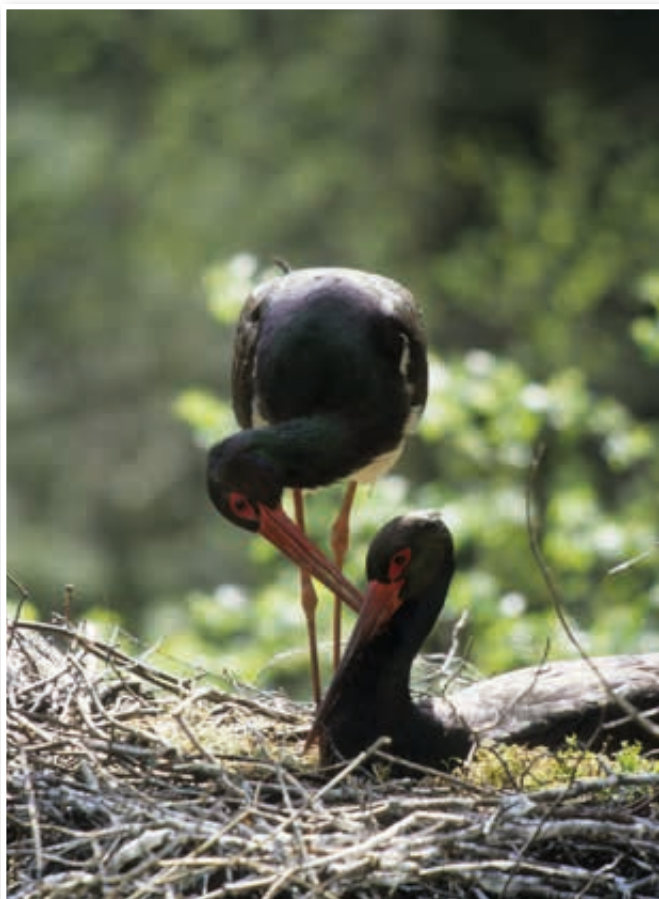


Choć jeszcze całe w białym puchu, to połowa pobytu w gnieździe za nimi
 fot. Romuald Mikusek

okalająca oko. Może zgrabniej byłoby podkreślić w nazwie obu bocianów inne dualizmy, jak choćby te dotyczące głosu (klekoczący v. milczący), środowiska (wiejski v. leśny), sposobu życia (stadny v. samotny) czy miejsc zdobywania pokarmu (łąkowy v. wodny). Jednak gdy przyjrzymy się tym gatunkom bliżej – zobaczymy, że czasami trudno wytyczyć między nimi ostre granice.

Kto obcował z bocianami czarnymi, przyglądając się ich ruchom i wydawanym dźwiękom, tego nie dziwi fakt, że ptaki te uznawane są za najbardziej prymitywnych przedstawicieli rzędu **bocianowatych** (Ciconiidae). Oprócz zachowania wskazuje na to też ich morfologia: niestety nasz bohater ma jeden z najmniejszych mózgow wśród wszystkich **brodzących** (Ciconiformes, czyli także spośród **czaplowatych** – Ardeidae) w stosunku do masy ciała. Ta cecha może wskazywać na to, że bociany czarne silniej podlegają instynktowi i w konsekwencji trudniej przystosowują się do jakichkolwiek zmian. Obecnie możemy podglądać, co dzieje się w bocianich gniazdach na żywo, siedząc w domu przed komputerem, a mimo to wciąż wiele aspektów z życia tych ptaków owianych jest tajemnicą. Żeby opisać pewne elementy związane z ich życiem rodzinnym i podjąć próbę zrozumienia niektórych zachowań, zwróciłem się do dwóch znajomych fotografów i filmowców zarazem: Sławomira Wąsika i Grzegorza Bobrowicza, aby podzielili się ze mną swoim doświadczeniem, bazującym na setkach godzin spędzonych w ukryciu przy gniazdach bociana czarnego. (Co ciekawe, niezależnie od siebie obaj swego czasu zrobili filmy o tym gatunku, które niestety nie doczekały się szerszej emisji.)

Bociany czarne, jak podkreślają moi rozmówcy, przejawiają wiele zachowań, które świadczą o ogromnej więzi łączącej samca i samicę. Od powrotu z zimowisk gniazdo staje się dla nich stałym miejscem spotkań, gdzie co chwilę oddają się wzajemnej pielęgnacji upierzenia. Nie pamiętam, by takie zachowania były częste u ich krewniaka. Potwierdził to w rozmowie Artur Homan, który wiele dni spędził przy gniazdach bociana białego, przygotowując materiał do pięknego filmu „Kraina tysiąca bocianów”¹. Możemy spekulować, jaka jest tego przyczyna. Być może częste iskanie wzmacnia więzi partnerskie, które muszą ▶



Czułe chwile w gnieździe
 fot. Grzegorz Bobrowicz/bobrowicz.eu

Wzorcowe gniazdo bociana: na dębie, przy pniu i na pierwszych gałęziach od dołu
 fot. Grzegorz Bobrowicz/bobrowicz.eu

¹ O filmie „Kraina tysiąca bocianów” piszemy na str. 49.

łączyć ptaki żyjące w dużym odosobnieniu, w miejscach trudnych do wykrycia przez inne, przelatujące podczas wiosennej wędrówki bociany. Na podstawie znakowania bocianów białych wiemy, że ptaki te silnie przywiązują się do gniazda, szczególnie tego, w którym lęg zakończył się sukcesem w poprzednich latach. Prawdopodobnie mniejsze znaczenie ma obecność dawnego partnera. Jak to jest u bocianów czarnych, do końca nie wiadomo. Można jednak przypuszczać, że tworzą one wieloletnie związki, które odnawiają corocznie na czas rozrodu.

Klekotanie, czyli kłapanie dziobem, jest głosem mechanicznym, podobnie jak dźwięk, który emitujemy, klaszcząc w dłonie. Jest on bardzo charakterystyczny i często wydawany przez bociana białego, a niesie się na duże odległości. Według literatury bocian czarny ma być niemal bezgłówny w porównaniu ze swoim białym kuzynem. Moi rozmówcy stwierdzili jednak solidarnie, że bociana czarnego trudno nazwać milczkiem, aczkolwiek prawdą jest, że usłyszymy go z odległości nie większej niż kilkadziesiąt metrów. Ale w końcu nie o donośność chodzi. Bocian czarny również kłapie dziobem, jednak czyni to cicho. Nie kładzie przy tym głowy na grzbiet, jak ma to w zwyczaju jego biały krewniak, a jedynie wyprostowuje szyję i opuszcza głowę. Sławek bardzo często widywał takie zachowanie i – jak twierdzi – ptaki robiły to bez wyraźnej przyczyny. Grzegorz z kolei obserwował kłapiące dziobem bociany w obliczu zbliżającego się drapieżnika, jakim była kuna. Głosy, które ptaki wydają najczęściej, moi rozmówcy opisują jako syczenie i mieszkankę dźwięków „mrużąco-zawodzących”. Syczenie towarzyszy też ptakom tokującym w locie.

Drzewa zasiedlane przez bociany czarne muszą być bardzo wytrzymałe i odporne na złamanie, jeśli mają stanowić stabil-



Młode wypróżniają się poza nieckę gniazdową, dlatego brzeg gniazda wygląda jak spryskany wapnem
fot. Sławomir Wąsik



ną podporę pod gniazdo o średnicy 150 cm, które po latach użytkowania może ważyć nawet tonę. Są nimi najczęściej dęby na niżu i buki w górach. O takie drzewa nie jest łatwo, szczególnie jeśli dodatkowo mają one rosnąć w miejscu oferującym swobodny dół dla ptaka o rozpiętości skrzydeł dochodzącej do 185 cm oraz w spokojnej okolicy, wolnej od presji człowieka. To dość spore wymagania we współczesnym świecie, dlatego dziwić może rozpowszechnienie bociana czarnego w naszym kraju – populację szacuje się obecnie na około dwa tysiące par. Niestety, po latach szybkiego wzrostu, w ostatnim okresie obserwuje się powolny acz regularny spadek liczebności tego gatunku w kilku krajach europejskich, w tym również w Polsce. Dzieje się tak głównie za sprawą wzmożonej aktywności człowieka, połączonej m.in. z intensyfikacją prac leśnych. Jeśli dodamy, że bocian czarny potrzebuje do żerowania wód o wysokiej skali czystości, to można zrozumieć, dlaczego stanowi on ważny indyktor



Już za rok ten młody bocian będzie mógł się pysznić piórami z charakterystycznym połyskiem
fot. Rafał Bojanowski/BirdWatching.PL

jakości środowiska i określany jest mianem gatunku parasolowego. Nie bez znaczenia jest fakt, że jest to ptak łatwo rozpoznawalny, a jego występowanie rzadko uchodzi uwadze. Innymi słowy, obecność bociana czarnego wskazuje na istnienie naturalnych siedlisk, które zajmować może wiele rzadkich, wrażliwych i trudniej wykrywalnych organizmów: chroniąc siedliska bociana czarnego, chronimy więc przy okazji całą rzeszę innych, cennych stworzeń. Na szczęście dodatkowo sprzyja temu prawo. Według aktualnego rozporządzenia w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt jest to gatunek wymagający ochrony czynnej, a wokół jego gniazd tworzy się strefy ochronne z zakazem wstępu: całoroczną o promieniu 200 m i okresową na czas lęgów (od 15 marca do 31 sierpnia) o promieniu 500 m.

Bocian czarny utrzymuje duże terytoria lęgowe, a dystans między gniazdami przekracza 1–2 km. Życie w większym zagęszczeniu wiąże się z większą konkurencją zarówno o zasoby pokarmo-

we, jak i miejsca gniazdowe czy nawet sam materiał gniazdowy. Ponadto istnieje większe ryzyko przenoszenia chorób pasożytniczych czy dopuszczania się zdrań małżeńskich. Żyjąc w grupie, zyskuje się wprawdzie na skutecznej obronie przed drapieżnikami, ale te z kolei łatwiej odnajdują takie kolonie. Wrażliwość na niepokojenie a dystans ucieczki to dwa różne pojęcia. Mała płochliwość bociana czarnego – niezwykła jak na dużego ptaka żyjącego w lasach i w odosobnieniu – jest, jak się wydaje, dostosowaniem do skuteczniejszej obrony przed drapieżnikami, o czym świadczyć może mała liczba strat lęgowych. Na filmikach krążących w sieci możemy podziwiać, jak bociany skutecznie odpierają desperackie ataki drapieżników. Z drugiej strony wiemy, że choć ptaki wyprowadzają młode nawet tam, gdzie są często niepokojone, to w kolejnym roku do takiego gniazda zwykle nie wracają, pomne stresu, który w nim przeżywały. Na szczęście mają dodatkowe 2–3 gniazda w rewirze, ewentualnie biorą się za budowę nowego, jeśli oczywiście pozwalają na to panujące warunki i czas. ▶

Żerujący bocian czarny jest bardzo czujny
fot. Włodzimierz Smardz/BirdWatching.Pl



W przypadku bociana białego możemy stonkowo łatwo zaobserwować, że rodzice uzupełniają materiał w gniazdach do chwili wylotu piskląt. Bocian czarny robi to zwykle tylko do czasu, gdy złoży jaja. Potem poprawia jedynie to, co jest. Aktywność lepiej ograniczyć do minimum, jeśli chce się pozostać niezauważonym. Mech i trawy wyścielające nieckę gniazdową, które stykają się bezpośrednio ze skorupką jaj a potem z delikatnym ciałkiem świeżo wyklutych piskląt, aby odgrywać swoją rolę jako ochrona fizyczna i termiczna, muszą być ciągle przekładane i „spulchniane” dziobem. Grzegorz obserwował wyjątkowe uzupełnianie gniazda mchem na krótko przed opadem deszczu, gdy w środku przebywały puchowe pisklęta. Być może w takim przypadku wyściółka chroni przed nadmierną wilgocią, jeśli został użyty materiał silnie absorbujący wodę. Gniazda bociana czarnego są w miarę dobrze osłonięte, dlatego rodzice nie muszą dodatkowo chronić piskląt przed deszczem i słońcem czy polewać ich wodą z dzioba w czasie upałów, jak to czynią często bociany białe. Takie zachowania obserwuje się tylko sporadycznie.

Współczesne badania bazujące na telemetrii pokazały, że bociany czarne poszukują pokarmu zwykle do 20 km od gniazda, a nawet dalej. Wyjątkowo obfite żerowiska mogą skupiać sąsiadujące pary z danej okolicy. W takich miejscach ptaki tolerują swoją obecność, nie tracąc niepotrzebnie energii na spory. Często tylko na podstawie pokarmu możemy przekonać się, w jakich środowiskach żerują. W karcie dań u naszego bohatera pojawiają się głównie ryby i płazy, a tylko wyjątkowo są to ssaki, ptaki, gady czy bezkręgowce. Potwierdzają to obserwacje żerujących bocianów, poszukujących ofiar w płytkich wodach, nierzadko w rwących potokach, na brzegach rowów, stawów, jezior czy bagien. Spośród ryb ptaki te preferują małe gatunki, często związane z czystymi wodami, takie jak np. piskorz, głowacz, miętus, wzdrega, płoć, okoń czy kielb.

Karmienie młodych nie odbywa się bezpośrednio z dzioba do dzioba, jak u większości gatunków ptaków. Rodzice zwracają zawartość żołądka na dno gniazda, skąd pokarm pobierany jest przez pisklęta. Ponieważ młode bociany kłują się w różnym czasie, a różnica między najmłodszym i najstarszym może wynosić nawet tydzień, zapobiega to monopolizowaniu żywności przez największe pisklaki. Mimo to dorosłe ptaki potrafią regulować liczbę potomstwa, jeśli zajdzie taka konieczność,



Ryby chwytane w płytkiej wodzie to najczęstszy pokarm bocianów czarnych
fot. Mateusz Matysiak/mateuszmatysiak.pl

np. w okresach głodu. Przypadki dzieciobójstwa u bociana białego notowano wielokrotnie, zapewne z racji częstszych i wnikliwych obserwacji człowieka. Dość długo sądzono, że ten proceder nie dotyczy jego krewniaka. Pierwszy, dobrze udokumentowany przypadek zanotowano w Polsce, kiedy to Grzegorz i Tomasz Kłosowscy sfotografowali moment wyrzucenia z gniazda żywego pisklęcia przez jednego z rodziców. Grzegorz Bobrowicz z kolei obserwował wyrzucenie już martwego pisklęcia. Nie wiemy, czy w tym przypadku dorosłe ptaki przyczyniły się do jego śmierci. Takie zdarzenia są notowane w przyrodzie bardzo rzadko, w tym np. u innych bocianowatych (warzęch) czy mew.

Jak widać, aby być odludkiem, nie wystarczy tylko gniazdować w odosobnieniu, gdyż towarzyszyć temu muszą liczne mniej lub bardziej wyraźne przystosowania. Ciągłe jeszcze wiele z nich czeka na swoich odkrywców. Na koniec chciałbym przytoczyć słowa Sławka Wąsika, który nie oparł się emocjom, siedząc gdzieś tam samotnie na drzewie, ukryty za zimnym okiem obiektywu: *Uroda czarnych bocianów potęgowana jest scenerią... stare drzewa, konary dębów, przestrzenie zatopionych olsów, leśne potoki, rozlewiska... do tego ich głosy, taniec – to wszystko sprawia, że bociany fascynują, kuszą, cieszą...*

Romuald Mikusek
rmikusek.pl